

## 1. Styczeń – Sprawiedliwość społeczna

*Niech sprawiedliwi weselą się w Panu*

/Ps.97/

- nie ma sprawiedliwości bez miłości
- obowiązek wspierania ustawodawstwa zgodnego Dekalogiem
- sprawiedliwe obowiązki obywateli wobec państwa
- prawne zabezpieczenie społecznego wsparcia rodzin wielodzietnych
- sprawiedliwe prawodawstwo gospodarcze i polityczne
- wrażliwość na niesprawiedliwość w ojczyźnie
- umowy społeczne



### Czytania:

Ps 97,1-2.5-6.11-12

„*Niech sprawiedliwi weselą się w Panu*

*Pan króluje, wesel się, ziemio,  
radujcie się, liczne wyspy  
Obłok i ciemność wokół Niego,  
prawo i sprawiedliwość podstawą Jego tronu.*

*Góry jak wosk topnieją przed obliczem Pana,  
przed obliczem władcy całej ziemi.  
Jego sprawiedliwość rozgłaszają niebiosa,  
a wszystkie ludy widzą Jego chwałę.*

*Światło wschodzi dla sprawiedliwego  
i radość dla ludzi prawego serca.  
Radujcie się w Panu, sprawiedliwi,  
i sławcie Jego święte imię.”*

**Iz 58,6-10**

„<sup>6</sup> *Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram:*

*rozerwać kajdany zła,  
rozwiązać więzy niewoli,  
wypuścić wolno uciśnionych  
i wszelkie jarzmo połamać;*

<sup>7</sup> *dzielić swój chleb z głodnym,  
wprowadzić w dom biednych tułaczy,  
nagiego, którego ujrzysz, przyodziać  
i nie odwrócić się od współziomków.*

<sup>8</sup> *Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza  
i szybko rozkwitnie twe zdrowie.*

*Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie,  
chwała Pańska iść będzie za tobą.*

<sup>9</sup> *Wtedy zawołasz, a Pan odpowie,  
wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: "Oto jestem!"  
Jeśli u siebie usuniesz jarzmo,  
przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie,*

*<sup>10</sup> jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu  
i nakarmisz duszę przygnębioną,  
wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach,  
a twoja ciemność stanie się południem.”*

**Mt 6, 33** „Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane”.

**J15,20** „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowalem.”

**Mt 22,36-40** „<sup>36</sup> «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?» <sup>37</sup> On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. <sup>38</sup> To jest największe i pierwsze przykazanie. <sup>39</sup> Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. <sup>40</sup> Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy»”.

**Mt 25,40** „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.”

**Lk 33,10-14** „<sup>10</sup> Pytały go tłumy: «Cóż więc mamy czynić?» <sup>11</sup> On im odpowiadał: «Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. <sup>12</sup> Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: «Nauczycielu, co mamy czynić?» <sup>13</sup> On im odpowiadał: «Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono». <sup>14</sup> Pytali go też i żołnierze: «A my, co mamy czynić?» On im odpowiadał: «Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie»”.



**KKK 1928.** Społeczeństwo zapewnia sprawiedliwość społeczną, gdy urzeczywistnia warunki pozwalające zrzeczeniom oraz każdemu z osobna na osiągnięcie tego, co im się należy, odpowiednio do ich natury i powołania. Sprawiedliwość społeczna łączy się z dobrem wspólnym i ze sprawowaniem władzy.

**KKK 1929.** Sprawiedliwość społeczną można osiągnąć jedynie przy poszanowaniu transcendentnej godności człowieka. Osoba jest celem ostatecznym społeczeństwa, które jest jej podporządkowane:

W grę wchodzi godność osoby ludzkiej, której obrona i rozwój zostały nam powierzone przez Stwórcę i której dłużnikami w sposób ścisły i odpowiedzialny są mężczyźni i kobiety w każdym układzie dziejowym. ( Jan Paweł II, enc. *Sollicitudo rei socialis*).

**KKK 2832.** Jak zaczyn w cieście, tak nowość Królestwa powinna przemieniać ziemię przez Ducha Chrystusa. Powinna przejawiać się we wprowadzaniu sprawiedliwości w relacje osobowe i społeczne, ekonomiczne i międzynarodowe, nie zapominając nigdy o tym, że nie ma sprawiedliwych struktur, jeśli nie ma ludzi, którzy pragną być sprawiedliwi.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, art. 1928,1929,2832, Pallottinum, Poznań 1994, s.445-6, 635.

**Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa**

## NIE MA SPRAWIEDLIWOŚCI BEZ MIŁOŚCI

„Rodzina jest kolebką, w której rodzi się naród. Gdy ona będzie zdrową i uświęconą, „Bogiem silną”, możemy być spokojni o trwałość i przyszłość naszego bytu narodowego. Przypominamy też młodzieży, że w „wiary nowe Tysiąclecie” ma wejść wierna Chrystusowi. Na tym fundamencie, opartym o program Wielkiej Nowenny, a wiążącym życie doczesne z wiecznym, budujemy nowe życie w Ojczyźnie naszej. **Staramy się wiązać sprawiedliwość z miłością, przekonani, że na tym świecie nie ma sprawiedliwości bez miłości.** Nie można realizować programów odnowy społecznej i gospodarczej bez miłości. Dopiero zaślubienie jej ze sprawiedliwością może wydać owoc stokrotny.”



S. Wyszyński, *W 20. rocznicę bitwy pod Monte Casino*, Rzym, kaplica Papieskiego Instytutu Polskiego, 13 V 1964 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 438

## WYMAGANIA MIŁOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI

„Jeśli drzewo prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności – zachowanej, uszanowanej i wykonywanej wobec innych, wespnie się na wyższy poziom, czyli na płaszczyznę życia państwowego, zobaczymy, że i na tej również płaszczyźnie mają działać prawa do prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności. I tutaj stosunek między obywatelami a państwem musi się układać w granicach tych samych praw. Człowiek żyjący w państwie ma prawo do prawdy, do sprawiedliwości, do miłości i do wolności. Państwo ogarniające obywateli musi ich brać takimi, jakimi są. A zobaczymy, że z natury swej są istotami posiadającymi, nie nadane im przez nikogo, ale własne, płynące z osobowości ludzkiej prawo do prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności.

Spółeczność państwowa dobrze zorganizowana musi się liczyć z tymi uprawnieniami człowieka, musi je obywatelowi zabezpieczyć, i współdziałać w ich wykonaniu. Bez poważnych powodów, podyktowanych dobrem powszechnym, nie może ich ograniczać, a już żadną miarą – znosić. Stosunki w państwie między obywatelami a władzą polityczną muszą się układać po linii pionu, który wyrasta z osoby ludzkiej, a którego zasadniczymi elementami są: prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność. W ten sposób wypełnia się drugi poziom życia, zwany życiem społeczno – politycznym, krótko – państwowym.”

S. Wyszyński, „*Pacem In terris*”. Konferencja I, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 13 I 1964 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 412

\*\*\*

„Właściwie, drogie Dzieci Boże, my wszyscy powstajemy z wielkiej miłości Boga ku nam. Ta miłość udzielona jest nam przez miłość rodzicielską, abyśmy – jako owoc miłości Boga i ludzi – całe życie promieniowali miłością przez błogosławione dobre uczynki, które mają chwalić Ojca.

Zdawałoby się, że nie jest trudno znaleźć pole dla naszych czynów płynących z miłości. A jednak często ludzie nie dostrzegają sposobności czynienia wszystkiego w duchu sprawiedliwości i miłości.

Pomyślmy, jak nieraz samolubnie układamy nasze życie. Żyjemy tylko dla siebie, jakby poza nami nikt nie istniał. Jak samolubnie posługujemy się naszą wiedzą, majątkiem, pracą. Jak skłonni jesteśmy życie, wiedzę, mienie czy pracę innych samolubnie traktować, a nawet marnować.

*Pierwszym wymaganiem miłości i sprawiedliwości będzie uznać i uszanować prawo drugiego człowieka do jego życia, mienia, rozumu, woli i serca, do jego przekonań, godziwych dążeń i pragnień. Za tym pójdzie gotowość do pomagania bliźnim w miarę naszych możliwości, aby mogli korzystać ze swych praw ludzkich, rodzinnych i społecznych; aby zdołali osiągnąć swe godziwe dążenia i wypełniać ciężące na nich obowiązki.*

*Gotowość do pomagania innym może stać się nie tylko dobrem społecznym, ale i osobistym, gdy poprzez samoograniczenie zbędnych wydatków zaradzimy koniecznym potrzebom bliźnich. (...) Minęły już szczęśliwie te czasy, kiedy na pracę patrzano jako na czynność wyłącznie osobistą. Przez pracę rozwijamy swoją osobowość, wypełniamy obowiązek, spłacamy dług wdzięczności. Stąd obowiązek rzetelnej pracy w ramach nakazu sprawiedliwości i miłości społecznej. Zbyt często czytamy dziś w prasie narzekania na to, jak ludzie niedbale pracują i jak spychają swoje obowiązki na innych. Musimy w tym widzieć dowód zapomnienia o sprawiedliwości społecznej. Niekiedy naruszona bywa przez to także miłość społeczna, gdy w wyniku niedbalej pracy ludzkiej mnożą się szkody społeczne, od których cierpi wielu niewinnych ludzi. (...)*

*Najmilsze Dzieci moje! W siódmym roku Wielkiej Nowenny mamy uruchomić i rozwinąć cnoty społeczne, które w jakimś załączku drzemią w każdym z nas. Obudzone mogłyby się stać naszą siłą, błogosławieństwem rodziny, Narodu i państwa. Chociaż zawsze ciąży na nas obowiązek czynienia dobrze, jak przykazuje nam Chrystus, to jednak teraz szczególnie musimy wyjść z siebie i w codzienne życie wprowadzić wartości ewangeliczne, które z naszej winy zatrzymywały się niekiedy na progu naszego życia osobistego. Bądźmy chrześcijanami nie tylko w skrytości serca, przy zamkniętych drzwiach domu, w kruchcie kościelnej – ale też na ulicy, w biurze, w warsztacie fabrycznym, na roli i w wielu innych miejscach, gdzie żyje i pracuje człowiek, dziecko Bożę, Chrystusowy brat, siostra i matka.”*

S. Wyszyński, *List pasterski Prymasa Polski na VII rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, w uroczystość Świętego Wojciecha, 23 IV 1963 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 393

## **OBOWIĄZEK OBRONY PODSTAWOWYCH PRAW CZŁOWIEKA**

*„Człowiek ma w swojej Ojczyźnie szereg praw: prawo do życia i istnienia, prawo do pożywienia i do środków niezbędnych do życia, prawo do rodziny, prawa ekonomiczne, zawodowe, prawa do równego awansu społecznego, do tworzenia kultury rodzimej, ojczystej. I te prawa również muszą być bronione. A gdy ich broni biskup katolicki, nie prowadzi wówczas polityki, lecz wypełnia tylko swój obowiązek! Jak Jezus Chrystus płakał nad Jerozolimą, tak niekiedy zapłakać musi dusza kapłańska nad swoją ojczystą, rodzimą „Jerozolimą”, gdy jest udręczona, gdy jest w męce i cierpieniu, gdy trzeba jej łzy ocierać i dodawać otuchy, zachęcając: „Podnieście - głowy wasze, albowiem zbliża się zbawienie wasze.”*

*Tak łatwo zasłużyć sobie na zarzut polityka na ambonie, ale trzeba dobrze rozróżnić, Drodzy moi, i wiedzieć, co jest podstawowym prawem osoby ludzkiej, rodziny, narodu, co wiąże się z obowiązkami moralnymi społeczeństwa. I mówienie na ten temat nie jest polityką. Chociaż więc często biskup katolicki może spotkać się z tym zarzutem – zajmując takie stanowisko, wypełnia tylko swój obowiązek biskupa i syna Narodu.”*

S. Wyszyński, W 80. rocznicę śmierci Sługi Bożego arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Warszawa, bazylika archikatedralna Świętego Jana, 24 IX 1975 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 852

\*\*\*

*„Gdy dzisiaj mówimy o współdziałaniu Józefa z Nazaret z Maryją, w dziele powierzonym Im przez Ojca Niebieskiego, to na Ich przykładzie uczymy się, że potrzeba w rodzinie dwojga serc i dłoni, potrzeba życzliwości i czasu, aby osiągnąć należyty rezultat*

wychowania. *Potrzeba tego dzisiaj każdej rodzinie polskiej! Nie poprawi się sytuacji w rodzinie, nie przewycięży się niepokojów współczesnych, jeżeli nie przywróci się dzieci i młodzieży rodzicom, jeśli matki nie będą mogły poświęcać więcej czasu swoim dzieciom; jeżeli przynajmniej w niedziele i święta cała rodzina nie spotka się w swym domu; jeśli nie zaprzestanie się podejmowania dodatkowych przymusowych zobowiązań społecznych w czasie wolnym od pracy. Dopiero wtedy, gdy to wszystko będzie przeprowadzone, możemy liczyć na szybsze i owocniejsze wyniki odnowy rodziny. (...) Wydaje mi się, że to nie tylko my – biskupi, ale i wy – Rodzice katolicy, powinniście coraz odważniej przypominać kompetentnym władzom – które już okazały nieco zrozumienia dla tych problemów – że **najważniejszą instytucją w państwie i narodzie jest jednakże rodzina! I największe prawa społeczne, ekonomiczne, gospodarcze i polityczne – należą się rodzinie!** Jest ona ważniejsza dla przyszłości narodu i państwa, aniżeli jakiegokolwiek inne instytucje społeczne czy polityczne. Dlatego przede wszystkim na rodzinę trzeba znaleźć odpowiednie fundusze. Będzie to zdrowy kierunek rozwojowy, zgodny z nauką chrześcijańską i z polską racją stanu.”*

S. Wyszyński, *Pierwszy pomocnik Matki Kościoła w życiu rodzinnym*. Uroczystość św. Józefa, Warszawa, kościół Świętego Józefa, 19 III 1973 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 756

\*\*\*

## Śladami papieskiego nauczania

### PRYMAT MIŁOŚCI PRZED SPRAWIEDLIWOŚCIĄ

„*W ten sposób miłosierdzie jest poniekąd przeciwstawione sprawiedliwości Bożej, okazuje się zaś nie tylko w tylu wypadkach potężniejsze od niej, ale także głębsze. Już Stary Testament uczy, że aczkolwiek sprawiedliwość jest prawdziwą cnotą u człowieka, u Boga zaś oznacza transcendentną. Jego doskonałość, to jednak miłość jest od niej „większa”. Jest większa w tym znaczeniu, że jest pierwsza i bardziej podstawowa. Miłość niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości.*”



Św. Jan Paweł II, *Encyklika Dives in Misericordia*, p. 4

„*[Miłosierdzie jest jakby] głębszym źródłem sprawiedliwości. Jeśli ta ostatnia sama z siebie zdolna jest tylko rozsądzać pomiędzy ludźmi, rozdzielając wśród nich przedmiotowe dobra słuszną miarą, to natomiast miłość, i tylko miłość (także owa łaskawa miłość, którą nazywamy „miłosierdziem”) zdolna jest przywracać człowiekowi samemu człowiekowi.*”

Św. Jan Paweł II, *Encyklika Dives in Misericordia*, p. 14

### ZASADY ŁADU SPOŁECZNEGO

„*7. Praca ludzka stoi bowiem w pośrodku całego życia społecznego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, jeżeli całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny. Jeśli jednakże tego ładu brak, na miejsce sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na miejsce miłości nienawiść.*

*Wzywając Maryję jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej - wy, drodzy bracia i siostry, jako ludzie pracy Śląska i całej Polski - pragniecie wyrazić, jak bardzo leży wam na sercu ów właśnie ład moralny, który winien rządzić dziedziną ludzkiej pracy.*

(...)

**8. Sprawiedliwość i miłość społeczna oznacza właśnie tę pełnię ładu moralnego, jaki związany jest z całym ustrojem społecznym, a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej.**

Praca posiada swoją zasadniczą wartość dlatego, że jest spełniana przez człowieka. Na tym opiera się też godność pracy, która winna być uszanowana bez względu na to, jaką pracę człowiek wykonuje. Ważne jest to, że wykonuje ją człowiek. Wykonując jakąkolwiek pracę, wyciska na niej znamię osoby: obrazu i podobieństwa Boga samego. Ważne jest także to, że człowiek wykonuje pracę dla kogoś, dla innych.

Praca jest powinnością człowieka: zarówno wobec Boga, jak też wobec ludzi, zarówno wobec własnej rodziny, jak też wobec narodu-społeczeństwa, do którego należy.

Tej powinności - czyli obowiązkowi pracy - odpowiadają też uprawnienia człowieka pracy. Należy je ujmować w szerokim kontekście praw człowieka. Sprawiedliwość społeczna polega na poszanowaniu i urzeczywistnianiu praw człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa.

Na tym tle właściwej wymowy nabierają te prawa, które związane są z wykonywaną przez człowieka pracą. Nie wchodzę w szczegóły, wymieniam tylko najważniejsze. Jest to przede wszystkim **prawo do sprawiedliwej zapłaty** - sprawiedliwej, czyli takiej, która starczy również na utrzymanie rodziny. Jest to z kolei **prawo do zabezpieczenia w razie wypadków związanych z pracą**. Jest to również **prawo do wypoczynku**. (Przypominam, ile razy w Piekarach poruszaliśmy sprawę wolnej od pracy niedzieli.)

9. Ze sferą uprawnień ludzi pracy łączy się również sprawa **związków zawodowych**.

Przytaczam dosłownie, co na ten temat napisałem w encyklice *Laborem exercens*:

"...nowożytny związki zawodowe wyrosły na podstawie walki pracowników, świata pracy, a przede wszystkim robotników przemysłowych, o ich słuszne uprawnienia w stosunku do posiadaczy środków produkcji. Zadaniem ich w związku z tym pozostaje obrona bytowych interesów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, w których dochodzą do głosu uprawnienia tych ostatnich. Doświadczenie historyczne poucza, że organizacje tego typu są nieodzownym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach uprzemysłowionych. Nie znaczy to oczywiście, że tylko pracownicy przemysłu tworzą tego rodzaju związki. Służą one zabezpieczeniu analogicznych uprawnień dla przedstawicieli każdego zawodu. Istnieją więc związki rolników i pracowników umysłowych... są one wykładnikiem walki o sprawiedliwość społeczną, o słuszne uprawnienia ludzi pracy wedle poszczególnych zawodów" (n. 20).

(...)

A tu w Polsce kardynał Stefan Wyszyński mówił:

"...Gdy idzie o prawo zrzeszania się ludzi, to nie jest to prawo nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone. Dlatego państwo nam tego prawa nie nadaje, ono ma tylko obowiązek je ochraniać i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszane.

Nadane jest to prawo przez Stwórcę, który uczynił człowieka istotą społeczną. Od Stwórcy pochodzi społeczny charakter dążeń ludzkich, potrzeba zespalandia się i jednoczenia jednych z drugimi" (6 II 1981 r.).

10. Tak więc sprawa, która toczy się w Polsce na przestrzeni ostatnich lat, posiada głęboki sens moralny. Nie może ona być rozwiązana inaczej, jak na drodze prawdziwego dialogu władzy ze społeczeństwem. Do takiego dialogu Episkopat Polski wzywał, jak wiadomo, w tym czasie wiele razy.

Dlaczego ludzie pracy w Polsce - i zresztą wszędzie na świecie - mają prawo do takiego dialogu? Dlatego, że **człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji, ale podmiotem; podmiotem, który w całym procesie produkcji ma pierwszeństwo przed kapitałem**. Człowiek przez swoją pracę staje się właściwym gospodarzem warsztatu pracy, procesu pracy,

wytworów pracy i podziału. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym współgospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć.

11. Zwracamy się do Maryi jako Matki sprawiedliwości społecznej, ażeby te podstawowe zasady ładu społecznego, od których zależy prawdziwy sens ludzkiej pracy, a wraz z nią sens bytowania człowieka, przyoblekały się w realny kształt życia społecznego na naszej ziemi. Człowiek nie jest bowiem w stanie pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przesłonięty. I dlatego gorąco prosimy Matkę sprawiedliwości społecznej, ażeby pracy wszystkich ludzi pracy w Polsce przywróciła sens, poczucie sensu.

Równocześnie zaś wzywamy Maryję jako Matkę miłości społecznej. Poprzez wprowadzenie w czyn zasad sprawiedliwości społecznej możliwa staje się ta miłość, o której mówił Chrystus swoim uczniom: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali" (J 13,34). (...)

12. **Miłość jest większa od sprawiedliwości. I miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej.** Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości - to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczać pełnię sprawiedliwości. Trzeba więc, ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej."

/ Św. Jan Paweł II, Homilia na katowickim lotnisku w Muchowcu, 20.06.1983 r. - p.7-12./

## MEDYTACJA

Nie ma chyba częstszego słowa, które pojawia się na ustach ludzi jak słowo sprawiedliwość. Wszyscy się do niej odwołują choć często przeciw niej „niechęcy” grzeszą.

Demonstracje „za czymś” lub „przeciwko czemuś” odwołują się do fundamentalnej i podstawowej sprawiedliwości. Domagają się jej skazywani i oskarżyciele, ofiary i sprawcy wszelakich krzywd. Wiele podejmowanych inicjatyw za cel stawia sobie, tylko to, aby sprawiedliwości stało się zadość. Czym zatem jest sprawiedliwość – również ta społeczna - skoro wszyscy się do niej odwołują i jej domagają, choć stoją po przeciwnych stronach?

Sprawiedliwość ze swej natury jest tylko jedna, podobnie jak jedna jest Prawda, jedno jest Dobro, jedna jest Miłość - i jest integralnie z nimi związana. Mówi nam o tym, że istnieje idealne prawo, które porządkując relacje między ludźmi, ukazuje im prawa i obowiązki we wzajemnym współżyciu i czyni je szczęśliwym. W gruncie rzeczy sprawiedliwość jest wypadkową i prawdy, i miłości, i uczciwości.... Kto kocha prawdę i jest uczciwy ten będzie sprawiedliwy. Sprawiedliwość domaga się więc umiłowania prawdy i bycia wobec niej uczciwym. Stąd wypływa uczciwość wobec siebie, wobec innych i wobec wszystkich. Społeczeństwo - jako wspólnota wszystkich osób – winno być budowane na uczciwości wzajemnej wszystkich osób wobec siebie. Tak rozumiana sprawiedliwość społeczna nie jest tylko uczciwym podziałem rozmaitych dóbr – jak dobra materialne, kulturowe, wolność, osiągnięcia, itd. – ale jest także zaangażowaniem, które wynika z poczucia powinności jednego i drugiego podmiotu: osoby i wspólnoty. Jeżeli chcę uczestniczyć w społeczeństwie i otrzymywać muszę też coś od siebie dać. I to jest dopiero sprawiedliwe i uczciwe. Pan Jezus wyraża dla nas tę prawdę, kiedy podaje nam złotą zasadę postępowania: „*Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i*

*Prorocy*” (Mt 7,12). Jest tutaj zawarty fundament społecznej sprawiedliwości. Widać w nim echo przykazania miłości: „*Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy*” (Mt 22, 37-40)

Pan Bóg po stworzeniu świata, umieścił człowieka w ogrodzie eden i wszystko oddał w jego ręce. Oprócz jednego zakazu - aby człowiek nie zrywał owocu z drzewa poznania dobra i zła, który to zakaz chronił człowieka przed unicestwieniem - nie istniało żadne inne prawo ograniczające ludzką aktywność i zaangażowanie w podporządkowywaniu sobie świata i panowaniu nad nim. Nie było także prawa, które regulowało by relacje między ludźmi ponieważ nie było ono konieczne, stworzenie bowiem cieszyło się doskonałą harmonią opartą na bardzo bliskiej relacji człowieka i Boga. Dopóki człowiek ufał bezgranicznie Bogu i szanował Jego słowo – stworzony świat delectował się doskonałą harmonią. Grzech pierwotny narusza stan pierwotnego szczęścia, pokoju i ładu – nie tylko w stworzonym świecie, ale także między ludźmi i w samym człowieku. Konieczne jest Prawo, które będzie chronić człowieka i ludzkość; konieczne jest prawo, które pokaże drogi postępowania i poruszania się wewnątrz ludzkiej wspólnoty – tak, aby poszczególni ludzie, zranieni grzechem, nieśli sobie wzajemną pomoc, a nie zagrożenie. Tym Prawem jest Dekalog – Dziesięć Przykazań. Fundamentem społecznego ładu – sprawiedliwości społecznej – jest Boże Prawo zawarte w Przykazaniach, na nowo ukazane i wyjaśnione przez Pana Jezusa, zawarte w Ewangelii i nauczaniu Kościoła.

Przykazania Boże - błędnie przez wielu rozumiane i traktowane jako ciężar i ograniczenie wolności - są w istocie fundamentem pokoju i ładu społecznego. Wystarczy je tylko zastosować, aby wszyscy domagający się sprawiedliwości zakosztowali jej błogosławieństwa. Fundamentem Przykazań jest miłość do Boga, wyrażająca się w trzech pierwszych Słowach Dekalogu. Trzy pierwsze Przykazania, odnoszące się wprost do miłości Boga, mają charakter zwrotny – kto je zachowuje, daje dowód, że Boga kocha i otrzymuje od Niego błogosławieństwo, czyli dobre słowo, a kiedy Bóg mówi, to jednocześnie sprawia. Taki jest też sens modlitwy o Boże błogosławieństwo – czyli, aby Bóg wypowiedział nade mną dobre słowo, czyli sprawił we mnie dobro. Pozostałe Przykazania mają charakter zwrotny ponieważ zakazują zła i chronią przed złem. Kiedy Bóg mówi „czcij swego ojca i matkę” to jednocześnie mówi do ojca i matki: „kochaj swoje dziecko”; kiedy mówi: „nie wolno ci nikogo zabić” to jednocześnie wypowiada: „nikomu nie wolno zabić ciebie”; kiedy mówi: „nie kradnij” to jednocześnie wypowiada: „ciebie nie wolno okraść”; kiedy mówi: „nie cudzołóż” to jednocześnie wypowiada: „nikomu nie wolno zabrać ci żony, czy męża”; kiedy mówi: „nie oczerniaj”, to jednocześnie mówi: „nie wolno ciebie oczerniać”. Przykazania Boże podsumowane są przez Pana Jezusa jednym zdaniem: „*Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy*” (Mt 7,12). To jest fundament ładu i sprawiedliwości społecznej. Bóg nie komplikuje nam życia – Jego recepta jest bardzo prosta.

Niestety nie wszyscy to uznają dlatego człowiek Boży, człowiek wierzący skazany jest na kompromisy z tymi, którzy Bożego porządku świata nie uznają, natomiast uznają tak zwane



dobro wspólne. Dobrem wspólnym jest takie dobro, które służy wszystkim niezależnie od wyznawanych poglądów politycznych, czy światopoglądowych i przedstawia bezsprzeczną wartość. Dzisiaj bardzo często mówi się o Dobru Wspólnym.

Co powinien wiedzieć człowiek wierzący o dobru wspólnym? Aby mówić w ogóle o dobru – najpierw trzeba, aby było ono naprawdę dobre. Skoro Pan Jezus mówi: „Jeden jest tylko Dobry – Bóg”, oznacza to, że poza Nim nie ma dobra. On jest jedynym Jego źródłem. I to jest jedyna perspektywa dla nas wierzących. Drugim warunkiem zaistnienia prawdziwego dobra wspólnego musi być jego całkowitość, a więc otwartość na nieskończoność. Tak rozumiane dobro wspólne weryfikują trzy kryteria. Prawdziwe dobro wspólne musi być jednocześnie dobrem wszystkich, dobrem każdego i dobrem całego człowieka: w jego wymiarze cielesnym i duchowym oraz doczesnym i wiecznym. Autorem takiego dobra jest tylko Pan Bóg i można je zbudować tylko na Ewangelii i Kościele. Inaczej mówiąc: bez Jezusa nie da się takiego dobra osiągnąć. Nie szanując Jego nauki, łamiąc Przykazania Boże, odrzucając nauczanie Kościoła nie da się do tak rozumianego dobra wspólnego dążyć – a jest ono powołaniem wszystkich ludzi i na nim opiera się, nie tylko cały ład i sprawiedliwość społeczna, ale przede wszystkim zbawienie. Do tak rozumianego dobra wspólnego powinniśmy dążyć jako ludzie wierzący i o ile jest to możliwe takie dobro wspólne innym prezentować, i do niego zachęcać.

Tutaj dotykamy bardzo bolesnego miejsca na Mistycznym Ciele Chrystusa. Są osoby, które deklarują swoją wiarę w Chrystusa i przynależność do Kościoła, a jednocześnie popierają idee, programy polityczne, społeczne, „wychowawcze”, które są sprzeczne z Przykazaniem Bożym, z Ewangelią, z nauczaniem Kościoła i ostatecznie przyczyniają się do kuszenia i łamania wiary maluczkich. Niestety spotykamy takie osoby, które określają się jako „wierzące”, a jednocześnie zasilają szeregi organizacji, partii politycznych, które ideowo odrzucają Boga lub też nauczanie Kościoła, poprzez uchwalanie prawa godzącego w Przykazania Boże. Tego rodzaju postawa jest nie do pogodzenia z Chrystusem i raczej obnaża niewiarę, lub wiarę zafałszowaną, brak podstawowej wiedzy katechizmowej albo też wypływa z czystego wyrachowania i konformizmu – jest czysto interesowna. Z drugiej strony ludzie wierzący mają obowiązek popierania akcji i wszelkich inicjatyw, które promują Ewangelię i Nauczanie Kościoła na wszystkich szczeblach, na których zapadają decyzje wpływające na społeczeństwo.

Zastanowię się czy moje poglądy polityczne i system wartości, zaakceptowane przeze mnie rozwiązania społeczne i wychowawcze zgadzają się z wyznawaną wiarą Kościoła i jego całościowym nauczaniem?

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

## **Kroki indywidualnej pracy duchowej**

1. Święta Rodzina w Betlejemskiej grotcie - to pierwsze wyzwanie dla każdej rodziny. Pierwsza lekcja reakcji na bezdomność, lęk przed narodzinami Dzieciątka w tak ekstremalnych



warunkach, na zimno, brak pożywienia, pomocy. To lęk o życie najbliższych... Maryja jednak zawierzyła Bogu bez granic! Ta Wielka Tajemnica Wcielenia dokonała się w warunkach niespotykanej niesprawiedliwości społecznej, niemalże wśród wykluczenia. Maryja została najuboższą Matką – natrafiając z Józefem na same zamknięte drzwi. Grota pozostała otwarta... Czy potrafię do niej biec ze swoimi najbliższymi? Czy mam odwagę pasterzy szukających nocą i idących za gwiazdą?

2. Maryja tej Betlejemskiej Nocy została także Matką sprawiedliwości i miłości społecznej. W tych niezwykłych warunkach, ogrzewana ciepłem oddechu zwierząt, ukazywała Maleńkiego wszystkim, którzy tego pragnęli - pasterzom i Królom. Znalazło się dla nich miejsce. Przynieśli dary dla Nowonarodzonego – a także dzielili się między sobą tym, co mieli – jak opłatkiem wigilijnym. Byli na siebie wrażliwi. Przełamać się opłatkiem – to dobrze życzyć, myśleć o kimś i wziąć na co dzień na siebie czyjeś brzemię. Ponieść skutki bycia dla innych. Jaki był mój dar dla Maleńkiego w moim opłatku?

### **Materiały dodatkowe:**

Paula. Adamska, *Jak prymas Wyszyński rozumiał sprawiedliwość społeczną?* prawapolityka.pl  
4.10.2016

<http://prawapolityka.pl/2016/10/jak-prymas-stefan-wyszynski-rozumial-sprawiedliwosc-spoieczna/>